KRONIKA ZAMKOWA – ROCZNIKI • NR 6 (72)/2019
THE CASTLE CHRONICLES. ANNALS 6 (72)/2019
ISSN 0239-4898

GDY UMIERA KRÓLOWA… ZAPISY TESTAMENTOWE LUDWIKI MARII GONZAGI NA RZECZ FUNDACJI POBOŻNYCH I NAJBLIŻSZEGO OTOCZENIA ORAZ WYDATKI NA DWÓR PO JEJ ŚMIERCI

WHEN A QUEEN DIES… LOUISE MARIE GONZAGA'S BEQUESTS FOR PIOUS FOUNDATIONS AND HER NEAREST AND DEAREST AND COURT EXPENDITURE UPON HER DEATH

Aleksandra Skrzypietz

Uniwersytet Śląski w Katowicach
e-mail: jaskrzyp@interia.pl
ORCID: 0000-0003-1504-9950

ABSTRACT

Louise Marie drew up a number of different versions of her last will and testament. She left substantial bequests mainly for the French serving at the court. Her last wills and testaments show that the representatives of no other nation deserved more in the eyes of the queen and none were endowed with bequests, although representatives of other nations, notably Poles, Italians or Scots, are known to have been her servants. Notes on the expenses allocated to the court after the monarch's death were kept by the queen's secretary Pierre Des Noyers, possibly on the order of John Casimir or at the request of the Prince of Condé, whose daughter-in-law was an heiress of Louise Marie. These records are not accurate enough to determine how many people from the queen's circle actually received their due payments or what debts remained after her death. The notes do show, however, that the court was not dissolved until the queen's funeral, which took place six months after her death. They also provide general information about some of the expenses related to the operation of the queen's court during the last years of her life and after her death.

KEYWORDS

Marie Louise Gonzague de Nevers, queen, last will and testament, court

Aleksandra Skrzypietz
Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

GDY UMIERA KRÓLOWA…

ZAPISY TESTAMENTOWE LUDWIKI MARII GONZAGI NA RZECZ FUNDACJI POBOŻNYCH I NAJBLIŻSZEGO OTOCZENIA ORAZ WYDATKI NA DWÓR PO JEJ ŚMIERCI

Gdy w 1646 r. Ludwika Maria zmierzała nad Wisłę, towarzyszył jej znakomity orszak złożony z oficjalnego poselstwa reprezentującego dwór francuski pod przewodem pani ambasadorowej Renée de Guébriant oraz otoczenia samej narzeczonej[1]. W skład tej ostatniej grupy wchodziło wielu przedstawicieli dawnego dworu księżniczki z Nevers, a także osób, które miały nadzieję na lepsze życie dzięki pozostaniu u boku nowej królowej Polski. Praktyka szukania miejsca na dworach królewskich, czasem nawet w odległych krajach, była w całej epoce nowożytnej popularna i często starano się wykorzystywać znajomości, by uzyskać niezbędne listy polecające. Co prawda, zawsze rodziło się pytanie, czy narzeczona nie będzie pod ścisłą kontrolą małżonka, który nie dopuści do pozostawienia w jej otoczeniu obcych mu osób i czy nie zechce odprawić ludzi przybyłych wraz z nią. W wypadku Ludwiki Marii tak się jednak nie stało i pozwolono królowej zatrzymać u boku obcokrajowców, głównie Francuzów. Zresztą możliwość pozostawienia ziomków na swoim dworze miały także poprzednie władczynie i może to spowodowało, iż Władysław IV, a potem Jan Kazimierz nie zamierzali interweniować w kwestii składu dworu Ludwiki Marii[2].

Tematem bardzo dobrze opisanym w literaturze są kariery, jakie poprzez związki małżeńskie zrobiły niektóre cudzoziemskie panny dworskie Ludwiki Marii[3]. Opinie na temat obcokrajowców w Polsce bywały różne i często, zwłaszcza wobec Francuzów, nieprzychylne[4], jednak nie przeszkodziło to Klarze de Mailly-Lascaris, Marii Kazimierze de La Grange d'Arquien czy Katarzynie Gordon świetnie wyjść za mąż. Natomiast kwestia podejścia królowej do Polaków i cudzoziemców z jej otoczenia chyba nie budziła większego niezadowolenia. Pisano, że królowa „cudzoziemców nie wysadza ani nie bogaci nad zamiar"[5]. Nie wydaje się też, by Ludwika

---

1 K. Targosz, *Uczony dwór Ludwiki Marii Gonzagi (1646–1667). Z dziejów polsko-francuskich stosunków naukowych*, Wrocław 1975, s. 448–449.

2 *Ibidem*, s. 450–464. Warto dodać, że w otoczeniu Ludwiki Marii znalazły się także osoby z dworu jej poprzedniczki Cecylii Renaty; *ibidem*, s. 464–469; W. Czapliński, *Na dworze Władysława IV*, Warszawa 1959, s. 403–404.

3 B. Fabiani, *Warszawski dwór Ludwiki Marii*, Warszawa 1976, s. 55–58.

4 *Ibidem*, s. 87–92.

5 Cyt. za: Fabiani, *op.cit.*, s. 54.

Maria była wobec dworu surowa i chyba jednakowo łagodnie traktowała wszystkich jego członków[6]. Poza tym współcześni wskazywali bogactwo Polski i zachwyt, jaki musiała budzić: „Nie trzeba jej [Ludwice Marii – przyp. A.S.] tego ganić, iż na swych ziomków tak była łaskawa, a doświadczywszy ziemi polskiej obfitości, chciała Francuzów przenieść do niej, żeby się bujniej tu rozkrzewili"[7].

Ludwika Maria Gonzaga przywiozła do Polski prawdziwie królewski posag w wysokości 600 tys. liwrów, który otrzymała od Ludwika XIV. Zatem Władysław IV dostał niemały, dawno nieoglądany przez króla Polski zastrzyk gotówki[8]. Małżonek musiał zabezpieczyć finansowo królową, zapisując jej dobra oprawne, czyli reformację. Ludwika Maria otrzymała za zgodą sejmu te same ziemie, które niegdyś należały do królowej Anny, matki Władysława IV. Były to: Bielsk, Rajgród, Grudziądz, Tuchola, Świecie, Łomża, Lubomla, Ujście z Piłą, Kampinos i Kazuń z Młodzieszynem w Koronie oraz Jurbork z Nowowolą, Upita oraz Bobrujsk, a także Sokółka na Litwie. Zastrzegano przy tym, że „Królowa Iey Mść tych dzierżaw szczęśliwie zażywać ma, póki tylko Królową Polską zwana, y w Polszcze, abo w W.X.Lit. mieszkać będzie"[9]. Dobra oprawne miały być oddane w dzierżawę, z której należało wypłacać reformację do skarbu monarchini oraz kwartę[10]. Wartość tych dóbr wynosiła 100 tys. zł wiana i drugie tyle przywianku. Co roku należały się też królowej 2 tys. czerwonych złotych (10 tys. zł) z żup solnych[11]. Wiele wskazuje jednak na to, że w istocie kwoty wpływające do skarbu monarchini były mniejsze[12].

Ludwika Maria przywiozła nad Wisłę także własne pieniądze – 1 500 tys. liwrów – które dostała za zrzeczenie się praw do księstwa mantuańskiego i sprzedaż swych dóbr francuskich[13]. Snujący plany wojny z Turcją Władysław IV pożyczył od królowej jej prywatne pieniądze[14]. W zamian monarchini otrzymała w zastaw klejnoty monarchy oraz prawo wskazywania kandydatów na urzędy, a czerpała z tego niemałe korzyści materialne[15]. Na sejmie 1647 r. rozważano kwestię zwrotu tego długu[16], ale pieniądze nie wróciły do królowej[17].

Po śmierci Władysława IV Ludwika Maria podjęła decyzję, że nie wróci do Francji, mimo iż mogła to wówczas uczynić. Jednak bez pieniędzy, które nadal winien jej był skarb polski,

---

6 *Ibidem*.

7 *Ibidem*.

8 S. Ochmann-Staniszewska, *Dynastia Wazów w Polsce*, Warszawa 2006, s. 277, 279.

9 *Volumina Legum*, wyd. J. Ohryzko, t. 4, Petersburg 1859, s. 46.

10 *Ibidem*, t. 3, s. 459; *ibidem*, t. 5, s. 31. Zob. także: W. Leitsch, *Das Leben am Hof König Sigismunds III von Polen*, t. 1, Wien 2009, s. 116.

11 W. Czermak, *Na dworze Władysława IV*, w: *idem*, *Studya historyczne*, Kraków 1901, s. 66–69; Ochmann-Staniszewska, *op.cit.*, s. 279.

12 Czermak, *Na dworze...*, s. 67.

13 *Ibidem*, s. 277, 279.

14 M. Vorbek-Lettow, *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*, opr. E. Galos, F. Mincer, red. W. Czapliński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 139; Z. Libiszowska, *Ludwika Maria Gonzaga*, w: PSB, t. 18, Wrocław 1973, s. 107; Ochmann-Staniszewska, *op.cit.*, s. 279.

15 W. Czermak, *Plany wojny tureckiej Władysława IV*, Oświęcim 2015, s. 162; Ochmann-Staniszewska, *op.cit.*, s. 279–280.

16 A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3: *1647–1656*, tłum. R. Żelewski, opr. A. Przyboś, Warszawa 1980, s. 16–17; Vorbek-Lettow, *op.cit.*, s. 139.

17 A. Filipczak-Kocur, *Skarb koronny za Władysława IV. 1632–1648*, Opole 1991, s. 75.

bez jakiegokolwiek zaplecza finansowego we Francji, z pewnością wcale tam nieoczekiwana postanowiła zostać w Rzeczypospolitej[18]. Zapadła korzystna dla owdowiałej monarchini decyzja, że poślubi ona nowego króla Jana Kazimierza. Sejm koronacyjny w 1649 r. nie potwierdził oprawy królowej, a jedynie zajął się obmyśleniem wyższej prowizji dla niej[19], gdyż „dla szczupłości niedoszłych dochodów [...] przystoynego obeyścia mieć nie może"[20]. Wówczas powiększono dochód Ludwiki Marii o 60 tys. zł, a w 1650 r. król przekazał jej starostwo samborsko-dolińskie[21].

Chcąc zabezpieczyć należne Ludwice Marii sumy, które niegdyś pożyczyła Władysławowi IV, w 1655 r., po śmierci swego młodszego brata, biskupa wrocławskiego Karola Ferdynanda, Jan Kazimierz zapisał żonie księstwo opolsko-raciborskie, przekazane Wazom w użytkowanie jako rozliczenie niewypłaconych sum posagowych królowych Habsburżanek: Anny, Konstancji i Cecylii Renaty. Cesarz Ferdynand III zaakceptował i potwierdził tę cesję. Ludwika Maria otrzymała od drugiego męża również dobra żywieckie, które niegdyś nabyła jego matka, królowa Konstancja[22], a także Pałac Ujazdowski pod Warszawą, sumy neapolitańskie i klejnoty Jana Kazimierza[23]. Po potopie królowa wespół z małżonkiem snuła plany reform i osadzenia na tronie polskim swej adoptowanej siostrzenicy i jej męża diuka d'Enghien, zatem przekazała Annie Henrietcie Wittelsbach również prawa do swoich wierzytelności ciążących na skarbie polskim[24]. Diuszesa d'Enghien miała otrzymać od ciotki 300 tys. w gotówce i milion w klejnotach, choć te ostatnie dzielić powinna ze swymi siostrami: Benedyktą Henriettą i Ludwiką Marią[25].

10 grudnia 1666 r. w Warszawie Ludwika Maria wystawiła swój testament[26]. Podkreśliła w nim wyraźnie: „przez to pismo chcę wyrazić moje ostateczne zamiary w nadziei, że Król mój pan wypełni je, jak to obiecał"[27]. Zwracała się też do małżonka, przypominając mu zobowiązania, jakie oboje podjęli – ona wobec krewnych, a on wobec niej. Zgodnie z polskim prawem

---

18 A. Skrzypietz, *Zapisy testamentowe Ludwiki Marii na rzecz siostrzenicy Anny Henrietty Wittelsbach*, w: *Ludwika Maria Gonzaga (1611–1667). Między Paryżem a Warszawą*, red. A. Kalinowska, P. Tyszka, Warszawa 2019 („Studia i Materiały", t. 9), s. 128.

19 S. Ochmann, *Sejm koronacyjny Jana Kazimierza w 1649 r.*, Wrocław 1985, s. 65.

20 *Volumina Legum*, t. 4, s. 65, 130.

21 Ochmann, *Sejm koronacyjny*..., s. 279.

22 *Informacya o kontrakcie małżeńskim księżny Anny siestrzenice Królowej Jej Mci z przyczyn rozmaitych omylnych wieści z okazyey in populo rozsianych*, w: *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648–1668*, t. 2: *Publicystyka, eksorbitancje, projekty, memoriały 1661–1664*, opr. S. Ochmann-Staniszewska, Warszawa 1990, s. 184–185; Ochmann-Staniszewska, *op.cit.*, s. 279. Jan Kazimierz miał ostatecznie zapisać dobra żywieckie i Pałac Kazimierzowski szwagierce Annie, księżnej palatynce, a ona przekazała je zięciowi; zob. U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy". Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej w XVII wieku*, Warszawa 1999, s. 135.

23 W. Dzięgiel, *Utrata księstw Opolskiego i Raciborskiego przez Ludwikę Marię w r. 1666*, Kraków 1936, s. 54–55.

24 *Ibidem*.

25 *Ibidem*, s. 64. Ostatecznie diuk d'Enghien nie zdobył tronu, a jego zabiegi o przejęcie schedy po królowej trwały jeszcze długo po śmierci monarchini; zob. Skrzypietz, *op.cit.*, s. 123–142.

26 Musée Condé Chantilly (dalej: MCC), série R, t. 16, *Testament Ludwiki Marii*, 10 XII 1666, k. 63. Odpis testamentu z Chantilly różni się w kilku szczegółach od wersji opublikowanej przez Zbigniewa Wójcika, a pochodzącej z Archives nationales w Paryżu; Z. Wójcik, *Testament królowej Ludwiki Marii*, w: *Sarmatia artistica. Księga pamiątkowa ku czci profesora Władysława Tomkiewicza*, Warszawa 1968, s. 129–134.

27 MCC, série R, t. 16, *Testament...*, k. 63 r.

zwracała królowi wszystkie dobra i nadania, jakie od niego otrzymała, i prosiła, by uwolnił je od wszelkich długów[28]. Podkreślała, że zarówno on, jak i jego zmarły brat darowali jej liczne ruchomości. Przypominała też pożyczkę, której udzieliła Władysławowi IV, i wierzytelność, która z tego tytułu spoczęła na Janie Kazimierzu. Chodziło także o pieniądze, które obiecała Annie Henrietcie, diuszesie d'Enghien, z okazji jej ślubu i prosiła, aby te pieniądze oddać Kondeuszom[29]. Według królowej Jan Kazimierz postanowił, iż przez rok po śmierci żony dobra oprawne pozostaną w jego dyspozycji, a dochody z nich czerpane miały pokryć zobowiązania Ludwiki Marii wobec siostrzenicy[30].

Na egzekutorów testamentu królowa wyznaczyła Jana Kazimierza, arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Prażmowskiego, podkanclerzego koronnego Andrzeja Olszowskiego, kanclerza litewskiego Krzysztofa Zygmunta Paca oraz referendarza koronnego Jana Małachowskiego[31].

W swej ostatniej woli królowa zastrzegła, co po śmierci ma się stać z jej ciałem. Prosiła, by nie przeprowadzać sekcji, a jedynie wyciągnąć serce, które należało złożyć w kościele Wizytek. Spocząć monarchini chciała u boku pierwszego małżonka, co było częstą praktyką w testamentach kobiet kilkakrotnie wychodzących za mąż[32]. Królowa przede wszystkim zadbała o modlitwy za zbawienie swej duszy. Prosiła o odprawienie 15 tys. mszy – po 5 tys. w Warszawie, Krakowie i Wilnie. Miały w nich uczestniczyć wszystkie świątynie w tych miastach. Każdemu z kościołów warszawskich królowa przeznaczyła 400 franków, natomiast karmelitom aż 4 tys. franków, a misjonarzom – 2 tys. Zalecała również, by 5–6 tys. franków przeznaczyć dla kościoła św. Marii, czyli świątyni sióstr wizytek, którą ufundowała. Tam miały się odbywać msze wieczyste za spokój duszy fundatorki. W dopisku monarchini raz jeszcze wspominała sprowadzone nad Wisłę wizytki. Prosiła małżonka, by ułatwił powrót do Francji zakonnicom, które chciałyby opuścić Polskę. Król miał też zadbać o to, by sam klasztor na tym nie ucierpiał, co oznaczało, iż należy za te siostry znaleźć zastępstwo i nie umniejszać ich dochodu[33]. Prosiła też Jana Kazimierza, by w jej imieniu wspomógł szpital Córek Miłosierdzia (szarytek) sumą 30 tys. franków. Przywiązywała do tej fundacji szczególnie dużą wagę, gdyż prosiła zarówno monarchę, jak i wszystkich wykonawców testamentu, by zapobiegli upadkowi szpitala, gdyby zabrakło dlań funduszy[34]. Te prośby powtarzała w dopisku i raz jeszcze polecała szarytki opiece króla[35].

---

28 *Ibidem*. Spłata długów była ważnym elementem w staraniach o zbawienie, niespłacone wierzytelności obciążały zmarłego; B. Popiołek, *Woli mojej ostatniej testament ten... Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Kraków 2009, s.195.

29 Sekretarz królowej Pierre Des Noyers obliczał jej roczny dochód na 342 tys. zł, czyli kwotę, którą Ludwika Maria obiecała Kondeuszom, choć, jak podkreślał sekretarz, wpływy sięgały tej wysokości „tylko wonczas, gdy wszyscy rzetelnie wypłacali, co się rzadko zdarzało", zob. *Portfolio królowej Maryi Ludwiki, czyli Zbiór listów, aktów urzędowych i innych dokumentów, ściągających się do pobytu tej monarchini w Polsce*, tłum. K. Raczyńska, t. 2, Poznań 1844, s. 364; Ochmann-Staniszewska, *op.cit.*, s. 279.

30 MCC, série R, t. 16, *Testament…*, k. 63 r.

31 *Ibidem*, k. 63 v.; Wójcik, *op.cit.*, s. 134.

32 MCC, série R, t. 16, *Testament…*, k. 63 r.; Popiołek, *op.cit.*, s. 201.

33 MCC, série R, t. 16, *Testament…*, k. 63 r.

34 *Ibidem*.

35 *Ibidem*.

Królowa pozostawiła bogate zapisy również osobom ze swego otoczenia. Sekretarzowi Pierre'owi Des Noyersowi przeznaczyła 20 tys. franków i przekazała zarząd nad przyznanym sobie starostwem sokalskim[36], które otrzymać miał za przywilejem królewskim. Swemu lekarzowi nazwiskiem Courrade monarchini przeznaczyła 10 tys. franków. Nie wiadomo jednak na pewno, o którego z medyków chodziło, na dworze służyli bowiem Karol Ludwik Conrade i jego stryj Augustyn, choć nazwisko tego ostatniego zapisywano czasem Courrade i taki właśnie wpis figuruje w omawianym dokumencie[37]. Inny lekarz [Klaudiusz] Germain dostał 6 tys., tyle samo aptekarz [Klaudiusz] Gallois. Astrolog Jan [Baptysta] Maurin [Morin] otrzymał 3 tys., a „młody" [Karol Ludwik] Conrade, figurujący w dokumencie jako Courrade – 3 tys. Zapisy dla dworzan czy też pokojowych były zróżnicowane. Najwięcej, bo aż 4 tys. franków, przeznaczyła królowa dla [Łazarza] Nollet, La Tour [Latour] dostał 3 tys., Clavareau [Clavaro] – 2 tys., natomiast Christophe, Dalery i Dubois po półtora tysiąca. Ludwika Maria pamiętała nawet o wnuczce pana Nollet, której zapisała 2 tys. franków[38]. Na podkreślenie zasługuje fakt, że na liście mężczyzn wymienionych w ostatniej woli monarchini znaleźli się sami Francuzi. Zabrakło wśród nich mężczyzn innych nacji, nie wymieniono nawet Szkota Williama Davissona, który na dworze z pewnością wówczas przebywał.

Królowa życzyła sobie także, by wszyscy młodsi oficerowie i niżsi urzędnicy jej dworu otrzymali dwu- lub trzykrotność gaży, która im przysługiwała[39].

Następnie Ludwika Maria wymieniała kobiety ze swego otoczenia. Panna [Małgorzata] La Beaulieu [de Beaulieu] otrzymać miała 10 tys. franków, [Gilberta] Morain [La Morin] – 8 tys., panny [Maria] Buisson [du Buisson], [Anna] Dubuy [Buy] oraz [Joanna] La Cornuty [Cournutti] – po 6 tys. Claude otrzymała 4 tys., Dombroska [Dąbrowska], Giorecka [Gądecka] oraz Guijonka (może Guyon) po 3 tys., a Aymée – półtora tysiąca. Wymieniony tutaj został również niejaki Sanction, przy nazwisku którego zaznaczono, że to „marchand". Jemu królowa zapisała 3 tys.[40]. Ponadto dla [Kaspra] de Tende i jego żony królowa przeznaczyła 6 tys. franków. Sekretarz [Piotr] Levesque otrzymać miał 4 tys., chirurg Barrère – 2 tys., a inny chirurg Jacques Aymont [Jakub Emenot] – jedyny wymieniony w tym dokumencie z imienia – 3 tys.[41].

Królowa zaznaczyła też wyraźnie: „Jeżeli jakaś osoba z wymienionych wyżej wejdzie w stan małżeński lub opuści moją służbę, nie będzie już wynagradzana, jako że została wynagrodzona (wcześniej). Jeżeli będzie jakaś nowa osoba w mojej służbie od daty sporządzenia testamentu, zostanie wynagrodzona według zasług i proporcjonalnie do innych"[42].

---

36 *Ibidem*; Wójcik, *op.cit.*, s. 131. Najnowsza praca omawiająca kwestie starostw niegrodowych nie wymienia Pierre'a Des Noyersa, ale właśnie w latach, gdy powinien przyjąć starostwo, jest w spisie przerwa; K. Chłapowski, *Starostowie niegrodowi w Koronie 1565–1795 (Materiały źródłowe)*, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2017, s. 264.

37 MCC, série R, t. 16, *Testament…*, k. 63 r.; Fabiani, *op.cit.*, s. 31.

38 MCC, série R, t. 16, *Testament…*, k. 63 r. Wszystkie imiona i nazwiska w nawiasach kwadratowych są wersją podaną przez Bożenę Fabiani; Fabiani, *op.cit.*, *passim*.

39 MCC, série R, t. 16, *Testament…*, k. 63 r.

40 *Ibidem*.

41 *Ibidem*, k. 68 r. Według Zbigniewa Wójcika La Beaulieu [de Beaulieu] miała otrzymać 20 tys., Sanction został zapisany jako Fauchon, a ponadto nie występuje tam Giorecka; Wójcik, *op.cit.*, s. 133.

42 MCC, série R, t. 16, *Testament…*, k. 63 r.

Warto jednak dodać, że w późniejszej wersji swego testamentu, spisanej 10 marca 1667 r., Ludwika Maria poczyniła pewne zmiany. Aż 30 tys. franków przeznaczyła na msze, które należało odprawić za jej duszę, a także rozdać ubogim gromadzącym się na tych nabożeństwach. Tyle samo otrzymać miały wizytki na budowę swego klasztoru, czyli pięć razy więcej niż we wcześniejszym zapisie, a oprócz tego 6 tys. na msze odprawiane w ich kościele za duszę fundatorki. Również zakonnicy dostali znacząco bogatsze zapisy: misjonarzom od Krzyża z Warszawy królowa przeznaczyła aż 10 tys., czyli również pięć razy więcej niż poprzednio. Zapisy na rzecz karmelitów i szarytek pozostały bez zmian[43].

Zmieniły się też legaty na rzecz niektórych ludzi z otoczenia monarchini. Pierre Des Noyers miał otrzymać jak poprzednio 20 tys., podobnie [Augustyn albo Karol Ludwik] Conrade – 10 tys., Germain i Gallois – po 6 tys., młody Conrade – 3 tys. Natomiast niektóre panny z dworu uposażone zostały wyżej: La Beaulieu, Morain i Buisson otrzymać miały po 10 tys. Innym pannom pokojowym królowa przeznaczyła po 1 tys. écus każdej, a domownikom niższej rangi – podobnie jak poprzednio – trzyletnią gażę. Należy podkreślić, że w tej wersji testamentu królowa wspomniała i uposażyła dużo mniej osób niż pierwotnie[44].

W tym wariancie testamentu królowej obok prośby o wybaczenie kierowanej do wszystkich, wobec których Ludwika Maria zawiniła, znalazł się jeszcze wpis: „Uznaję swe wielkie grzechy i to, że bez szczególnego miłosierdzia Boskiego nie mogą być odpuszczone, czego się obawiam, dlatego dorzucam sumę 15 000 dla wskazanych powyżej, by odprawiali za mą duszę msze, w nadziei, że odpuszczone zostaną moje grzechy. Proszę egzekutorów, by doręczyli sumę 30 tys. franków do kościołów. Polecam panu Des Noyers, przez jego wierność dla mnie, aby uczynił to i dokładnie wypełnił moje życzenie”[45].

Królowa „zmarła 10 maja 1667 roku w Warszawie w pałacu, jaki jej mąż król Jan Kazimierz miał na przedmieściach. Nazajutrz po jej śmierci przeniesiono ją do zamku. Tam wystawiono jej ciało w łożu paradnym. Umarła ona pod koniec sejmu, prawie natychmiast po zapadnięciu na zapalenie płuc”[46] (il. 1).

W sprawy spadkowe po Ludwice Marii aktywnie włączyli się Kondeusze. Książę Ludwik II, ojciec diuka d’Enghien, kontaktował się z przedstawicielem Ludwika XIV nad Wisłą Pierre’em de Bonzy, biskupem Béziers[47]. To od niego i sekretarza monarchini Pierre’a Des Noyersa czerpał wieści o wydarzeniach w Warszawie wiosną 1667 r. Dotyczyły one spisywania majątku królowej, a także inwentarza klejnotów oraz problemu jej długów i wypłat, które należały się domownikom. Do Paryża płynęły informacje odnoszące się do spodziewanych wpływów z oprawy Ludwiki Marii, miało to być 228 tys. écus z salin i 140 tys. ze starostw (ekonomii) do niej należących. Bonzy pisał także o ruchomościach i srebrach przechowywanych w Gdańsku[48].

---

43 MCC, série R, t. 16, *Kopia testamentu spisanego ręką królowej polskiej*, 10 marca 1667, k. 67 r.–v.

44 *Ibidem*, k. 70 v.

45 *Ibidem*, k. 68 v.

46 G. de Tende, *Relacja historyczna o Polsce*, red. T. Falkowski, Warszawa 2013, s. 163.

47 Diuk d’Enghien wcześniej podkreślał, że najważniejsi dla jego interesów nad Wisłą są Pierre de Bonzy i Jan Andrzej Morsztyn, zob. MCC, série R, t. 16, Henryk Juliusz de Bourbon, diuk d’Enghien, do NN, [b.m., b.d.], k. 388 r.–389 v.

48 MCC, série R, t. 16, Extract de la lettre de Mr de Béziers du 20 V 1667, k. 75 r.–76 r.

1. Kopia maski pośmiertnej Ludwiki Marii w oryginalnej kasetce, Zakon Nawiedzenia NMP (Klasztor Sióstr Wizytek w Warszawie). Fot. M. Niewiadomska, A. Ring / Copy of the death mask of Louise Marie in the original case, Order of the Visitation of Holy Mary (Monastery of the Visitation Sisters in Warsaw). Photo M. Niewiadomska, A. Ring

21 maja 1667 r. egzekutorzy testamentu zebrali się, by rozważyć wykonanie zapisów testamentowych zmarłej królowej. W imieniu Kondeuszów de Bonzy żądał, by obiecane im sumy wypłacono „przed wszystkimi innymi płatnościami, oprócz zapisów pobożnych”[49]. Uważał, że wypłaty dla członków dworu monarchini, które nakazano w testamencie, mogą zaczekać. Konfuzję egzekutorów wywołało zapewne oczekiwanie, że domownicy zmarłej monarchini powinni odejść bez należnego im zaopatrzenia. Tymczasem pojawiły się kłopoty ze spłaceniem członków dworu królowej i jej długów. Zastanawiano się, skąd wziąć pieniądze potrzebne na spełnienie wszystkich poleceń zmarłej. Biskup wskazał, iż Kondeuszom należą się pieniądze Ludwiki Marii, która w testamencie wyraźnie pisała, że mają one pochodzić z dochodów z jej oprawy – „z salin i starostw”[50]. W listach do Francji biskup podkreślał, że wydatków będzie

[49] MCC, série R, t. 16, *Mémoire pour Monseigneur le Prince et pour Monsieur le Duc*, Warszawa, 27 V 1667, k. 77 r.

[50] *Ibidem*, k. 77 r.–78 r.

sporo, gdyż nadal trzeba opłacać domowników oraz kuchnię i stajnię królowej. Jeżeli diuk d'Enghien miał zamiar domagać się statusu jedynego spadkobiercy Ludwiki Marii, powinien również liczyć się z tego rodzaju wydatkami, jako że ich opłacenie spocznie wówczas na nim. Najważniejsze zaś było to, iż Jan Kazimierz zadeklarował Kondeuszom wszelką pomoc. Zapewnił, że jego wolą jest, by to im oddano dochód z dóbr oprawnych[51]. Do Ludwika II księcia de Condé monarcha pisał: „zachowam równie dla Waszej Ks. Mości jako i dla naszych dzieci jednaki szacunek i jednaką przyjaźń, jakicheście doznawali od królowej nieboszczki"[52].

Wielki Kondeusz nie czekał na rozwój wypadków na Wisłą. Postanowił skierować tam swojego przedstawiciela i przygotował dla niego instrukcję. Przypominał w niej o wcześniejszych deklaracjach Ludwiki Marii, która sumy pożyczone niegdyś Władysławowi IV przeznaczyła dla swej siostrzenicy Anny Henrietty, diuszesy d'Enghien[53]. Książę chyba dobrze orientował się w sytuacji w Polsce, gdyż informował wysłannika, że liczyć może na pomoc Pierre'a de Bonzy i Pierre'a Des Noyersa, a ostrzegał, że panna La Beaulieu „nie jest już więcej przyjaciółką pana Des Noyers"[54]. Należało dokładnie zapoznać się z realiami na dworze polskim, poznać nastawienie Jana Kazimierza do interesów Kondeuszów, a przede wszystkim zdobyć precyzyjne informacje o wszystkim, co pozostało po Ludwice Marii.

Korespondencja Pierre'a Des Noyers z Kondeuszami stanowi główne źródło wiedzy o rozliczeniach prowadzonych na osieroconym dworze. Informował on Francuzów, że w Warszawie podjęto decyzję, by sprzedać wszelkie ruchomości po królowej i w ten sposób znaleźć gotówkę na wypełnienie zapisów testamentowych, wykonania legatów na rzecz instytucji kościelnych oraz spłaty jej dworu. Zobowiązania jednak wciąż rosły, gdyż do jesieni – do pogrzebu królowej – trzeba było utrzymać jej kuchnię i stajnię[55].

Kwestia opłacenia dworu zmarłej to także spłata jej wierzycieli, którzy domagali się uregulowania długów. Zapewne ludzie zaopatrujący dwór i czyniący to na kredyt pilnowali swoich interesów i żądali zwrotu wszelkich zaległości[56], które zresztą prawdopodobnie jeszcze rosły, skoro dwór królowej miał funkcjonować aż do jej pogrzebu[57].

Sekretarz monarchini donosił o decyzjach podjętych przez Jana Kazimierza: „Król JMść chce koniecznie zatrzymać tu całą familią królowej, po pogrzebie mającym się odbyć w Krakowie, w miesiącu Wrześniu. […] Jest również zamiarem króla nie rozdawać wakansów po królowej przez cały rok, a to dla ściągnienia rocznej intraty na opłacenie legatów nieboszczki, ta bowiem, używając za życia w bardzo znacznej części swoich dochodów na dobroczynne wydatki, nie mogła zostawić po sobie tyle gotówki, ażeby z niej można było wszystkich legataryuszów zaspokoić"[58].

---

51 *Ibidem*.

52 *List Króla Jana Kazimierza do księcia Kondeusza z dn. 13. Maja 1667, uwiadamiający o śmierci Maryi Ludwiki*, w: *Portfolio…*, s. 331.

53 MCC, série R, t. 16, *Le Sieur Faguier allais en Pologne*, k. 86 v.

54 *Ibidem*.

55 MCC, série R, t. 16, Pierre Des Noyers do Madame [Anna Henrietta, diuszesa d'Enghien], k. 91 r.–92 v.

56 *Ibidem*.

57 MCC, série R, t. 16, *Instruction*, k. 93 r.–94 v.

58 *List sekretarza Maryi Ludwiki pana Des Noyers do księstwa Kondeuszów, z dn. 13. Maja 1667. Pisany z Warszawy*, w: *Portfolio…*, s. 334–335.

Pierre Des Noyers pisał także o przygotowaniach do pogrzebu: „Ciało królowej otworzono dnia 11. b.m. dla wyjęcia serca (stosownie do jej rozkazu) […] Zwłoki naszej pani wystawione są na katafalku w jednej z przedniejszych zamkowych komnat, prócz insygniów królewskich, której ściany, również jak wszystkich przechodnich izb obito najkosztowniejszymi kobiercami. Przybranie ciała jak najbogatsze użyte są do tej pompy najszacowniejsze złotogłowia koronne i klejnoty: zaś po obu stronach katafalku postawiono ołtarze, przy których dniem i nocą odprawia się nieustannie nabożeństwo, gdzie też i ambasador miewa mszę świętą każdego poranka. Jak dotąd jeszcze zwłoków królowej nie oglądałem”[59].

Sekretarz nie pominął wydatków związanych z przygotowaniem ciała zmarłej. Niejaki Wolff, który obił trumnę, otrzymał 220 zł, a na wosk, zapewne przeznaczony na świece ustawione obok trumny, wydano 500 zł[60]. Zorganizowano wszystko, co było potrzebne do wystawienia zwłok zmarłej monarchini, zatem „malarzom pracującym koło herbów”[61] wypłacono 100 zł.

Pewne wydatki były związane z wypełnieniem ostatniej woli królowej dotyczącej odprawienia modłów. Msze i jałmużny rozdawane ubogim, którzy na nich się pojawili, kosztowały 35 714 zł[62]. Znów odnotowano, że pieniądze przeznaczono na msze i jałmużny, w tym „kościołom warszawskim na msze za królową z woli exekutorów testamentu”[63] dano 2,5 tys. zł. Ponadto 4386 zł 18 gr pochłonęły jeszcze inne msze, datki dla ubogich, świece ustawione koło trumny i te także wydano na polecenie wykonawców testamentu. Na podstawie ostatniej woli Ludwiki Marii 3 tys. zł przeznaczono na msze w diecezji gnieźnieńskiej, 4 tys. – w krakowskiej, 6 tys. – w poznańskiej, a 10 tys. – w Wielkim Księstwie Litewskim. Ponadto 14 klasztorów warszawskich otrzymało 6600 zł, a jakiś nieokreślony bliżej ksiądz Włoch dostał 50 zł na msze. Razem te wydatki wyniosły 36 556 zł[64].

Z notatek Pierre’a Des Noyersa wynika, że ostatnia wola monarchini była sukcesywnie wykonywana. 13 tys. zł zapłacono niejakiemu panu Bogackiemu „za grunt na szpital według kontraktu podpisanego przez królową”[65]. Zatem wdrażano zamiary Ludwiki Marii i jej ostatnie prośby. W testamencie wyraźnie podkreślała, że zależy jej na powołaniu szpitala w Warszawie. Również „fabryka klasztoru panien wizytek”[66], czyli budowa ich klasztoru, została zasilona kwotą 6800 zł.

Do tego dochodziło 300 tys. zł, które królowa obiecała Wielkiemu Kondeuszowi, a właściwie swej adoptowanej córce Annie Henrietcie, diuszesie d’Enghien[67].

Według Pierre’a Des Noyersa Ludwika Maria „zostawiła w skrzyniach gotówką 111 565 dukatów. Po jej śmierci odebrano [jeszcze] 46 650 dukatów”[68]. Oznaczało to, że w dyspozycji

---

59 *Ibidem*, s. 332–333.

60 *Inne wydatki*, w: *Portfolio*…, s. 368.

61 *Ibidem*, s. 370.

62 *Wydatki od czasu śmierci królowej*, w: *Portfolio*…, s. 365.

63 *Dystrybucja tych sum na msze i jałmużny*, w: *Portfolio*…, s. 367.

64 Z zapisów wynika, że pieniądze trafiały najpierw w ręce miejscowych biskupów; zob. *Dystrybucja tych sum na msze i jałmużny*, w: *Portfolio*…, s. 367–368.

65 *Inne wydatki*, w: *Portfolio*…, s. 368.

66 *Ibidem*, s. 369.

67 *Wydatki od czasu śmierci królowej*, w: *Portfolio*…, s. 365.

68 *Notatka, którą pan Des Noyers przysłał księciu JMci*, w: *Portfolio*…, s. 363.

wykonawców testamentów znalazło się 158 215 dukatów [złotych], ale ponieważ od razu wydano 114 049 dukatów, pozostało jedynie 44 166. Ponadto zdaniem sekretarza: „W starostwach królowej są dawne długi należące się od największych panów w królestwie, którzy te starostwa od królowej dzierżawili; nie wiem, czy z nich miała 30 tysięcy rocznego dochodu; należy się z nich królowej 140 tysięcy zł”[69]. Tu następowało dokładne wyliczenie, ile pieniędzy i skąd powinno wpłynąć do szkatuły zmarłej monarchini. Z salin do skarbca Ludwiki Marii wpływało 22 800 [zł?], z Sujek (Świecia) – 12 tys., z Połągi – 12 tys., z Ujścia i Piły – 12 tys., z Bielska – 10 tys., z Grudziądza – 4 tys., z Okolnik – 5 tys. Natomiast z trzech nieokreślonych z nazwy starostw uzyskano 49 tys. Ogółem miało to być 342 tys.[70]. Pierre Des Noyers wiedział także, że „Rajgrod, Błotkowo, Parzyce są całkiem zrujnowane i nic nie przynoszą”[71]. Nie znał natomiast wpływów z Lubomli, Kampinosu, „który król wziął, [ale ten majątek] bardzo mało przynosi”[72]. Rachując tak dokładnie, sekretarz dodawał jednak, że takie wpływy osiągnąć można „tylko wtenczas, gdy wszyscy rzetelnie wypłacali, co się rzadko zdarzało”[73].

Według innych zapisów w skarbie królowej znaleziono 48 437 zł i 3 gr. Były to pieniądze, które wpłynęły już po jej śmierci z Okolnika – 2,5 tys., z Bielska – 10 tys., z Połągi – 2850, ze Świecia – 4 tys., z Lubomli – 7300, natomiast z D [?], „który panowie Wodzicki i Kotowski dzierżawią” – 5 tys. złotych. Z żup solnych za kwartał lipcowy wpłynęło 36 400 zł. Prezenta w dukatach wyniosła 9 tys. W pokojach znaleziono też gotówkę, medale, łańcuchy warte 18 300 zł. Całą sumę obliczano na 95 350 zł, ale według sekretarza: „Wszystko zaś razem co znaleziono w skarbie królowej i co od jej śmierci wypłacono, wynosi 143 787 złotych i 3 groszy”[74].

Sekretarz zapisał także wydatki, które trzeba było ponieść już po śmierci Ludwiki Marii. Część z nich narosła na długo przed jej zgonem. Zaległość za stajnię królowej od 1 września 1665 r. do 17 maja 1667 r. wynosiła 54 771 zł 12 gr, później zaś doszło do tego jeszcze 3361 zł[75]. Wydatki na kuchnię to 16 502 zł. Ponadto za fabrykę św. Maurycego należało zapłacić 3700 zł[76]. Nie było to zgoła wszystko. Kuchnię i stajnię trzeba było nadal utrzymywać, więc sekretarz przewidywał, że do sum dotychczasowych dojdzie jeszcze 86 926 zł nowych wydatków[77].

„Nadto trzeba płacić żałobę daną dworskim”[78], zaznaczał sekretarz, ale kwoty wydatków na ten cel nie wskazywał. Poza tym były „zasługi półroczne sług i kwartalne”, które wynieść miały ok. 65 425 zł[79]. „Część służących odbierała zapłatę półrocznie, druga ćwierć rocznie. Oprócz tego są pensye, które królowa wypłacała rocznie, których spis posyłam; o darach zamilczam,

---

69 *Ibidem*.

70 *Ibidem*, s. 364.

71 *Ibidem*.

72 *Ibidem*.

73 *Ibidem*.

74 *Wyszczególnienie summ znalezionych w skarbie królowej po jej śmierci, jako też sum już zapłaconych i tych, które się jeszcze temuż skarbowi należą, oraz długów, które królowa JM zostawiła*, w: *Portfolio*…, s. 366.

75 *Wydatki od czasu śmierci królowej*, w: *Portfolio*…, s. 365.

76 *Ibidem*.

77 *Ibidem*.

78 *Ibidem*.

79 *Ibidem*.

bo te ze śmiercią królowej ustały. Płaca służącym, dla których legaty są w testamencie wyszczególnione, wyniesie za rok 30 000 franków"[80].

Po śmierci królowej zwracano też długi związane z jakimiś nie zawsze wyraźnie wskazanymi działaniami na rzecz Ludwiki Marii. Panna Claude dostała zwrot za bliżej nieokreślony wydatek poniesiony dla monarchini, a panu [Ferdynandowi] Pirville wypłacono 132 zł „za pakę, którą z Francji dla królowej sprowadził"[81].

Jak już wspomniano, dalej działał dwór Ludwiki Marii, co powodowało narastanie wydatków. Pannie [Annie] Ruffiny [Ruffini], służącej z dworu królowej, zapłacono 2528 zł za mięso dostarczane „przez miesiąc maj"[82]. „Drobne wydatki na kuchnią w ciągu tego miesiąca"[83] wyniosły 210 zł 10 gr. „Na kredens w ciągu tegoż miesiąca" wydano 206 zł 10 gr, piekarz zaś otrzymał „za tenże miesiąc" 391 zł 19 gr[84]. Natomiast Ludwikowi, lokajowi królowej, wypłacono resztę pensji, czyli 50 zł[85]. Ogółem wydatki wyniosły w tej części rachunków 17 309 zł 27 gr[86].

Osobno spisał sekretarz koszty związane z utrzymaniem stajni królowej. „Panu łowczemu wielkiemu na wydatki stajni od ostatniego sierpnia 1665 aż do końca roku"[87] wypłacono 8290 zł 17 gr. Poza tym „wydatki nadzwyczajne w roku tymże [1665? – przyp. A.S.]"[88] wyniosły 1211 zł 17 gr. Natomiast „wydatki zwyczajne w ciągu roku 1666" – 27 482 zł 8 gr, a „nadzwyczajne w tymże roku [1666? – przyp. A.S.]"[89] – 3762 zł 9 gr. „Wydatki zwyczajne od 1 Stycznia 1667 do 17 Maja t.r." to 10 319 zł 22 gr, a „nadzwyczajne do tegoż czasu"[90] – 423 zł 23 gr. Liberia dla stajennych kosztowała w 1665 r. 1540 zł, a w 1666 – 1742 zł. Natomiast „na rozkaz podpisany przez króla wypłacono panu łowczemu na stajnią królowej"[91] 2 tys. zł i niestety nie wiadomo, które wydatki miały być z tej sumy pokryte. Pensje dla woźniców za kwartał wypłacono aż do października, co kosztowało 1361 zł, a suma tych wszystkich wydatków to 58 133 zł[92]. Zachowane zapisy odnoszą się jedynie ogólnie do wydatków ponoszonych na stajnię królowej. Brakuje tu danych o liczbie koni i pojazdów utrzymywanych przez Ludwikę Marię, nie wiadomo też nic o służbie stajennej. Zatem informacje odnoszące się do tej części domostwa monarchini uznać można za szczątkowe.

„Pannie Ruffini za mięso na kuchnią w ciągu czerwca"[93] zapłacono 2318 zł 6 gr, a w lipcu – 299 zł 8 gr. Ponadto „na drobne rzeczy do kuchni"[94] wydano w czerwcu 212 zł 9 gr, a w lipcu

---

80 *Ibidem*, s. 365–366.
81 *Inne wydatki*, w: *Portfolio*..., s. 368.
82 *Ibidem*.
83 *Ibidem*.
84 *Ibidem*.
85 *Ibidem*, s. 369.
86 *Ibidem*.
87 *Ibidem*.
88 *Ibidem*.
89 *Ibidem*.
90 *Ibidem*.
91 *Ibidem*.
92 *Ibidem*, s. 370.
93 *Ibidem*.
94 *Ibidem*.

o grosz więcej. „Kredencerzowizna" za miesiąc kosztowała 280 zł 18 gr. Piekarzowi zapłacono za miesiąc, zapewne czerwiec, 396 zł 15 gr, a w lipcu – 402 zł 13 gr. „Kuchcikom dwom za suknie, które im się należały"[95], wypłacono 1000 zł. Suma wyniosła 6421 zł 19 gr. Największą stratą dla poznania dworu królowej jest fakt, że poza informacjami o wydatkach z ostatnich lat jej życia nie zachowały się zapisy daleko ciekawsze, mówiące o zaopatrzeniu kuchni, np. listy zakupów, które pozwoliłyby na pokazanie, co jadano. Podobnie ustalenie dokładnego składu służby kuchennej uzupełniłoby obraz funkcjonowania dworu monarchini.

Pensje, które wypłacano na dworze królowej, różniły się bardzo poważnie. Dla kobiet z otoczenia monarchini wynosiły od 150 do 400 zł. Panowie otrzymywali o wiele więcej – od 1 tys. do 4,5 tys. zł, a ich pensje były bardziej zróżnicowane, ale też spełniali na dworze nieco inne funkcje, bowiem ostatni na liście i najwyżej opłacani to medycy[96].

Spośród kobiet najlepiej opłacana była panna Anna Radziejowska – otrzymywała 400 zł. Po 300 zł dostawały panie: [Cecylia] Baluze, Belien oraz de Tende, a także panny: [Małgorzata] Beaulieu i [Gilberta] Morin. Zaledwie połowę tego, a więc 150 zł, wypłacano pannom: Aleksandrze [Czarnieckiej?], Buisson, Grąckiej [Gądeckiej], Dąbrowskiej, de Neufville oraz [Annie] Ruffini. Niejaka panna Aleksandra miała dostać pieniądze, które należały się pani Lanckorońskiej. Wśród mężczyzn z dworu królowej najwyżej wynagradzani byli medycy. [Augustyn lub Karol Ludwik] Conrade otrzymywał 4,5 tys. zł, a Klaudiusz Germain – 2,5 tys.[97]. William Davisson – 2 tys., aptekarz [Klaudiusz] Gallois dostawał 1,5 tys., a chirurg Barrière, astrolog [Jan] Morin oraz [Karol Franciszek] des Essarts po 1 tys.[98], Pan [Kasper] de Tende dostawał 600 zł[99]. To byli ludzie z najbliższego otoczenia Ludwiki Marii.

Dalsze ukazane w rozliczeniu osoby pełniły na dworze funkcje służebne, co sugerują nie tylko niskie uposażenia, ale także wyraźne wskazówki zawarte w omawianych rachunkach. Krawiec [Jan] Gillez otrzymał 500 zł. 350 zł dostawał Clavareau [Clavaro], a 300 zł – Dalery. Po 200 zł należało się panu Arnou (Arnauld?) i jeszcze komuś niewymienionemu z nazwiska i imienia. Po 150 zł dostali Łobowski, bliżej nieokreślony Piotr oraz Jan, kucharz[100]. Być może ten ostatni to Jan „di Roma", cukiernik królowej, wspomniany u Bożeny Fabiani[101]. 130 zł otrzymał niewymieniony z imienia ani nazwiska odźwierny. Po 100 zł dostali Marcin i Mossakowski, a temu ostatniemu 150 zł wypłacono „na suknie"[102]. Wśród osób opłacanych przez królową, a teraz króla, była też służba dworzan królowej: 84 zł otrzymał Marcin, odźwierny dam; jego służący zaś dostał 12 zł. 75 zł należało się Stanisławowi, „kredencerzowi dam", jego pomocnik

---

95 *Ibidem*.

96 Czermak, *Na dworze…*, s. 83–84.

97 *Pensye za pierwsze półrocze 1667 r., zapłacone od śp. Królowej*, w: *Portfolio*…, s. 372. Według jednego z zachowanych dokumentów medykowi Klaudiuszowi Germain król kazał wypłacić 6 tys. Być może jednak w grę wchodziły usługi na rzecz monarchy; zob. *Legaty testamentowe*, w: *Portfolio*…, s. 370.

98 *Pensye za pierwsze półrocze*…, w: *Portfolio*…, s. 371.

99 *Ibidem*, s. 372.

100 *Ibidem*.

101 Fabiani, *op.cit.*, s. 78.

102 *Pensye za pierwsze półrocze*…, w: *Portfolio*…, s. 372.

dostał 55 zł, a służący – 24; Janowi, „kredencerzowi służących panien”[103] wypłacono 63 zł, jego pomocnikowi – 36, służącemu zaś – 24. Po 50 zł należało się nieznanemu z imienia kredencerzykowi, poza tym Janowi Kapuście oraz „trzem woźnym”[104]. 200 zł przeznaczono „dla młodzieży”, a 50 zł pochłonęły „drobne wydatki”[105]. Na końcu spisu wymieniony został pan Siri, któremu należała się wysoka kwota 3 tys. zł. Według Pierre'a Des Noyersa suma tych wydatków sięgnęła 20 603 zł[106].

Notatki sporządzone przez sekretarza nie pozwalają na ustalenie, kiedy ostatecznie rozwiązano dwór zmarłej ani ile pieniędzy pozostało po spłacie wszystkich zobowiązań. Nie wiadomo nawet, czy ludzie wskazani w testamentach otrzymali należne legaty. Natomiast z kilku różnych wersji ostatniej woli Ludwiki Marii wysnuć można następujące wnioski. Przede wszystkim z zapisów Pierre'a Des Noyersa wynika, że już za życia monarchini narastały długi związane z utrzymaniem jej najbliższego otoczenia. Choć wydatki na kuchnie i stajnię, bo to one zostały wymienione przez sekretarza królowej, rozliczane były kwartalnie, to okazało się, że zaległości finansowe dworu sięgały połowy roku 1665, a więc długi narastały niemal przez dwa lata, mimo iż w skrzyniach królowej znajdowała się gotówka. Zapewne Ludwika Maria nie chciała się pozbywać pieniędzy, a wszędzie tam, gdzie mogła opóźnić wypłaty, czyniła to. Z zapisów nie wynika, czy wymienione długi zostały ostatecznie i w całości spłacone. Natomiast notatki sekretarza wskazują, że na bieżąco wypłacano gaże członkom dworu monarchini. Z pewnością ludzie pozostający w ciągłym kontakcie z Ludwiką Marią mieli zbyt częste okazje do przypominania o swoich potrzebach, by można było o tych należnościach zapomnieć i pominąć je zbyt łatwo. Nie ulega też wątpliwości, że im wyżej w hierarchii postawiona była osoba, tym łatwiej było jej dopilnować własnych interesów. Stąd zapewne wynika, iż służba kuchenna czy stajenna oraz ludzie zaopatrujący dwór musieli czekać na wypłaty dłużej niż dworzanie.

W swoim testamencie – zgodnie z obyczajem epoki – królowa pragnęła zabezpieczyć modły o swoje zbawienie, zostawiając znaczne legaty na ten cel w wielu różnych świątyniach, wysokością różniące się w poszczególnych wersjach testamentu. Poza tym, opierając się na zapisach testamentowych Ludwiki Marii, wskazać należy, że najbliższe sercu królowej były jej fundacje religijne – wizytki, szarytki i misjonarze. To one stanowiły trwałą pamiątkę, którą po sobie zostawiła. Klasztory i kościoły oraz szpital szarytek, których budowę rozpoczęła, były przedmiotem największej troski monarchini.

Ponadto królowa zadbała o kilkunastu ludzi ze swojego najbliższego otoczenia. W testamencie nie ma wzmianek o jej damach honorowych i urzędnikach z dworu, co wydaje się oczywiste, gdyż były to osoby o znaczącym statusie społecznym i materialnym. Niektórym pannom przywiezionym z Francji monarchini nie mogła dać więcej, niż świetnie je wydać za mąż, co zresztą stało się wiele lat wcześniej. Ludwika Maria zadbała natomiast o wysokie legaty na rzecz wiernie służących na jej dworze mężczyzn – sekretarzy, medyków, aptekarza, chirurga, astrologa. Znaleźli się jednak wśród nich, co trzeba wyraźnie podkreślić, jedynie

---

[103] *Ibidem*.

[104] *Ibidem*.

[105] *Ibidem*.

[106] *Ibidem*, s. 373.

Francuzi. Zapisy otrzymali francuscy medycy z rodziny Conrade i Germain, ale nie znalazł się wśród obdarowanych Szkot William Davisson. Legaty otrzymali także inni dworzanie królowej, ale wszyscy oni noszą francuskie nazwiska. Również wśród panien dworskich wymienionych w testamencie spotykać można przede wszystkim Francuzki, choć znalazły się tu dwa wyjątki. Obdarowane zostały także dwie Polki: Dąbrowska i Giorecka [Gądecka]. Nie jest jasne, czy były one najbliższe sercu królowej, najbardziej zaufane, czy też Ludwika Maria uznała, że wraz z jej śmiercią los akurat tych osób będzie trudniejszy. Nie mogła być monarchini nieznana wzrastająca w Polsce niechęć do Francuzów. Nie było pewności, że diuk d'Enghien wygra kolejną elekcję ani nawet kiedy ona nastąpi, bo założyć można, iż przyjąłby tych wszystkich ludzi na swój czy też małżonki dwór. Być może Ludwika Maria uznała, że jej ziomkowie będą musieli opuścić Polskę i szukać dla siebie nowych miejsc we Francji. Taki scenariusz wydawał się najbardziej prawdopodobny i chyba snuto go na dworze, skoro w źródłach spotkać można uwagi i zdziwienie, że część członków dworu jeszcze nie wyjechała, mimo składanych już wcześniej zapowiedzi[107]. Przyczyn, dla których nie opuścili Polski, mogło być kilka. Najpierw musieli ochłonąć z szoku wywołanego śmiercią opiekunki i chlebodawczyni, później czekali na jej pogrzeb i zapewne na wypłaty pensji i legatów testamentowych. Opiekę wciąż znajdować mogli u przychylnego im króla. Powrót do Francji po wielu, czasem z górą 20 latach nieobecności był przedsięwzięciem więcej niż trudnym, wręcz niemożliwym do wyobrażenia, wbrew szumnym zapowiedziom. Dla większości Francuzów z dworu Ludwiki Marii „słodka" Francja była tylko dalekim od realności wspomnieniem. Wreszcie wielu miało już jakieś korzenie w Warszawie, zapewne sięgające miasta, a nie tylko dworu królewskiego. Być może pomocą służyły im panie, które znalazły swoje wysokie miejsca wśród magnaterii. Skoro Klara de Mailly-Lascaris Pacowa znalazła drogę na dwór królowej Eleonory, z pewnością z pomocą swego małżonka, to i niżej usytuowane osoby mogły liczyć na taką szansę. Wiadomo też, że niektórzy z ludzi służących Ludwice Marii znaleźli się później w otoczeniu królowej Marii Kazimiery[108].

Zapisy testamentowe Ludwiki Marii zinterpretować można jako znak, że po 20 latach spędzonych nad Wisłą królowa wciąż czuła wyjątkowy związek ze swą pierwszą ojczyzną i ludźmi, którzy wraz z nią stamtąd przyjechali, zatem w sposób szczególny przypominali jej Francję.

---

[107] Jan Sobieski, *Listy do Marysieńki*, opr. L. Kukulski, Warszawa 1962, s. 188.

[108] Fabiani, *op.cit.*, s. 81 i nn.

STRESZCZENIE

Ludwika Maria sporządziła kilka różnych wersji swojej ostatniej woli. Bogate zapisy zostawiła głównie Francuzom służącym na dworze. Z testamentów wynika, że przedstawiciele żadnej innej nacji nie zasłużyli sobie w oczach monarchini na równie czułą pamięć i nie zostali obdarzeni legatami, choć wiadomo, iż służyli jej również przedstawiciele innych narodów: Polacy, Włosi czy Szkoci. Notatki na temat wydatków przeznaczonych dla dworu już po śmierci monarchini prowadził sekretarz królowej Pierre Des Noyers – być może na zlecenie Jana Kazimierza, a może na życzenie Wielkiego Kondeusza, którego synowa była spadkobierczynią Ludwiki Marii. Nie są to zapisy tak dokładne, by można było na ich podstawie określić, ilu ludzi z otoczenia zmarłej królowej doczekało się należnych im wypłat ani jakie długi po niej ostatecznie pozostały. Pozwalają natomiast zauważyć, że dworu nie rozwiązano aż do pogrzebu, który odbył się pół roku po śmierci monarchini. Dają też ogólne informacje o niektórych wydatkach, jakie związane były z funkcjonowaniem dworu królowej przez ostatnie lata jej życia i po jej śmierci.

SŁOWA KLUCZOWE: królowa, testament, dwór

SUMMARY

WHEN A QUEEN DIES...

LOUISE MARIE GONZAGA'S BEQUESTS FOR PIOUS FOUNDATIONS AND HER NEAREST AND DEAREST AND COURT EXPENDITURE UPON HER DEATH

Louise Marie drew up a number of different versions of her last will and testament. She left substantial bequests mainly for the French serving at the court. Her last wills and testaments show that the representatives of no other nation deserved more in the eyes of the queen and none were endowed with bequests, although representatives of other nations, notably Poles, Italians or Scots, are known to have been her servants. Notes on the expenses allocated to the court after the monarch's death were kept by the queen's secretary Pierre Des Noyers, possibly on the order of John Casimir or at the request of the Prince of Condé, whose daughter-in-law was an heiress of Louise Marie. These records are not accurate enough to determine how many people from the queen's circle actually received their due payments or what debts remained after her death. The notes do show, however, that the court was not dissolved until the queen's funeral, which took place six months after her death. They also provide general information about some of the expenses related to the operation of the queen's court during the last years of her life and after her death.

KEYWORDS: queen, last will and testament, court

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Musée Condé Chantilly, série R, t. 16.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648–1668, t. 2: *Publicystyka, eksorbitancje, projekty, memoriały 1661–1664*, opr. S. Ochmann-Staniszewska, Warszawa 1990.

Portfolio królowej Maryi Ludwiki, czyli Zbiór listów, aktów urzędowych i innych dokumentów, ściągających się do pobytu tej monarchini w Polsce, tłum. K. Raczyńska, t. 2, Poznań 1844.

Radziwiłł A.S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3: *1647–1656*, tłum. R. Żelewski, opr. A. Przyboś, Warszawa 1980.

Sobieski J., *Listy do Marysieńki*, opr. L. Kukulski, Warszawa 1962.

Tende G. de, *Relacja historyczna o Polsce*, red. T. Falkowski, Warszawa 2013.

Volumina Legum, wyd. J. Ohryzko, t. 3–5, Petersburg 1859.

Vorbek-Lettow M., *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*, opr. E. Galos, F. Mincer, red. W. Czapliński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.

OPRACOWANIA

Augustyniak U., *Wazowie i „królowie rodacy". Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej w XVII wieku*, Warszawa 1999.

Chłapowski K., *Starostowie niegrodowi w Koronie 1565–1795 (Materiały źródłowe)*, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2017.

Czapliński W., *Na dworze Władysława IV*, Warszawa 1959.

Czermak W., *Na dworze Władysława IV*, w: *idem*, *Studya historyczne*, Kraków 1901.

Czermak W., *Plany wojny tureckiej Władysława IV*, Oświęcim 2015.

Dzięgiel W., *Utrata księstw Opolskiego i Raciborskiego przez Ludwikę Marię w r. 1666*, Kraków 1936.

Fabiani B., *Warszawski dwór Ludwiki Marii*, Warszawa 1976.

Filipczak-Kocur A., *Skarb koronny za Władysława IV. 1632–1648*, Opole 1991.

Leitsch W., *Das Leben am Hof König Sigismunds III von Polen*, t. 1, 4, Wien 2009.

Libiszowska Z., *Ludwika Maria Gonzaga*, PSB, t. 18, Wrocław 1973, s. 106–110.

Ochmann S., *Sejm koronacyjny Jana Kazimierza w 1649 r.*, Wrocław 1985.

Ochmann-Staniszewska S., *Dynastia Wazów w Polsce*, Warszawa 2006.

Popiołek B., *Woli mojej ostatniej testament ten… Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Kraków 2009.

Skrzypietz A., *Zapisy testamentowe Ludwiki Marii na rzecz siostrzenicy Anny Henrietty Wittelsbach*, w: *Ludwika Maria Gonzaga (1611–1667). Między Paryżem a Warszawą*, red. A. Kalinowska, P. Tyszka, Warszawa 2019 („Studia i Materiały", t. 9), s. 124–143.

Targosz K., *Uczony dwór Ludwiki Marii Gonzagi (1646–1667). Z dziejów polsko-francuskich stosunków naukowych*, Wrocław 1975.

Wójcik Z., *Testament królowej Ludwiki Marii*, w: Sarmatia artistica. *Księga pamiątkowa ku czci profesora Władysława Tomkiewicza*, Warszawa 1968, s. 129–134.

Dr hab. Aleksandra Skrzypietz, prof. UŚ – historyk, wykładowca na Uniwersytecie Śląskim, autorka książek poświęconych członkom królewskiej rodziny Sobieskich. Zainteresowania badawcze: stosunki polsko-francuskie w XVII i XVIII w., funkcjonowanie monarchii absolutnej, dzieje i znaczenie polityczne rodu Sobieskich, znaczenie edukacji dla kształtowania postaw politycznych i obywatelskich, a także funkcjonowania społeczeństwa, rola kobiet w przemianach społeczno-politycznych, w tym również na Górnym Śląsku na przełomie XIX i XX w.